

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Rozdział:

Zaleski Zygmunt: Oblicze polityczne polskiego społeczeństwa

Źródło:

Księga pamiątkowa miasta Poznania : 10 lat pracy Polskiego Zarządu Stołecznego miasta Poznania. Poznań, Magistrat m. Poznania, 1929, strony 289-304

Rozdział udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)



Minister
Edukacji i Nauki



Spółeczna
Odpowiedzialność
Nauki

Zygmunt Zaleski.

Oblicze polityczne społeczeństwa poznańskiego.

Za rządów niemieckich był układ zespołów politycznych w mieście Poznaniu jasny i prosty. Ludność dzieliła się, jak na całym terytorjum etnograficznie polskiem w zaborze pruskim, według dwóch grup narodowościowych. Polacy stanowili jeden zwarty obóz polityczny, Niemcy drugi obóz, wprawdzie mniej jednolity ale w zasadniczych momentach równie zwarcie występujący jak strona polska. Od procentu zaludnienia i relatywnego udziału w głosowaniu zależały sukcesy lub straty jednej i drugiej grupy narodowościowej. Miasto Poznań nie stanowiło samodzielnego okręgu, lecz złączone było z przyległymi powiatami ziemskimi w jeden okręg wyborczy. Stosunek sił był taki, że z okręgu poznańskiego wybierano do parlamentu Rzeszy Niemieckiej w tajnym i równym głosowaniu posłów polskich, do sejmu pruskiego zaś w głosowaniu jawnym, klasowym deputowanych niemieckich. Wybory do rady miejskiej podobne w układzie prawnym do wyborów sejmowych, a więc klasowe, plutokratyczne, pośrednie, jawne, gwarantowały większość niemiecką w parlamencie miejskim.

Zwartość zewnętrzna, stosowana zresztą z idealną nierzadko sprawnością, nie kasowała oczywiście różnic wewnętrznych. Po stronie niemieckiej wyrażały się tarcia między partjami w ten sposób, że zwyciężyło stronnictwo demokratyczne, t. zw. postępowe, i ono prezentowało kandydatów do sejmu pruskiego. W obozie polskim panowała do 9. dziesięciolecia 19. wieku harmonia bezwzględna, później zaczęło się mieszczaństwo poznańskie dopominać uwzględnienia w reprezentacji parlamentarnej i temsamem przesunęło jej układ społeczny wybitnie na lewo. Niebawem stały obok siebie obozy o zabarwieniu konserwatywnym i demokratycznym, żywioł miejski coraz bardziej brał w ręce swe ster spraw politycznych, począwszy od złożenia mandatu przez Józefa Kościelskiego w r. 1894. Współzawodnictwo grup tych było wyraźne do samej wojny międzynarodowej. Krótko przed wybuchem wojny wystąpił trzeci zespół z pretensjami do reprezentacji własnej: zespół robotniczy kierunku narodowego. Socjaliści polscy pozostawali w łączności z socjaldemokracją niemiecką i sta-

wiali już dawniej kandydatury własne, poza listami polskimi, ale powodzenia nie mieli. Pierwszy poseł narodowo-robotniczy wszedł do parlamentu niemieckiego z miasta Poznania w r. 1912, niebawem zaś drugi ze Śląska. Samodzielne stronnictwo narodowo-robotnicze powstało w czasie wielkiej wojny.

Gdy oswobodzono Poznań i Wielkopolskę, istniały ugrupowania polityczne, które w nowowytworzonych warunkach musiały wystąpić do otwartej walki konkurencyjnej. W szczególności zaś były to ugrupowania: narodowo-demokratyczne, narodowo-robotnicze, konserwatywne (na terenie miasta Poznania niesilne) oraz socjalistyczne. W pierwszej chwili szedł obóz polski jeszcze zwarcie, ponieważ siła liczebna żywiołu niemieckiego była nadal znaczna. Działo się tak przy wyborach do rady miejskiej, przeprowadzonych w marcu 1919 r., kiedy lista ogólna polska obejmowała wszystkie znaczniejsze kierunki polityczne oprócz socjalistów, którzy stawili listę własną. Wybory te nie przedstawiają dla nas materiału, na którymby można studjować rozwój prądów partyjno-politycznych. Tyle tylko zaznaczyć należy, że strona niemiecka przeprowadziła w wyborach owych stosunkowo znaczną ilość radnych, bo 30% całości. Wchodzi dla nas w rachubę dopiero wybory późniejsze, pierwsze w r. 1921.

Szkicując oblicze polityczne społeczeństwa poznańskiego zamierzamy wyłącznie wykazać rozwój sił poszczególnych ugrupowań partyjnych, o ile on się uwydatniał w wyborach politycznych ogólnych, t. j. do władz ustawodawczych Rzeczypospolitej i do rady miejskiej. Różniczkowanie polityczne obserwujemy tylko jako czynnik mogący wpływać na kierunek prac ogólnoadministracyjnych. Działalność ugrupowań politycznych leży poza zakresem naszych dociekań i obojętne są nam nawet rzeczywiście stwierdzone następstwa pewnych przejawów, wynikających z danego układu sił politycznych. Gmina miasta Poznania trzymała się przez całe dziesięciolecie rządów polskich zdecydowanie zdala od tendencji partyjno-politycznych, i tylko niekiedy obserwuje negatywne skutki przewagi myśli partyjno-politycznej, i to wówczas, gdy przedsięwzięcia miejskie o charakterze gospodarczym czy administracyjnym spotykają się z krytyką ze stanowiska partyjnego.

Przedmiotem badań naszych są wyniki wyborów dokonanych w dniach 18. grudnia 1921 i 4. października 1925 do rady miejskiej tudzież w dniach 5. listopada 1922 i 4. marca 1928 do sejmiku Rzeczypospolitej oraz 12. listopada 1922 i 11. marca 1928 do senatu Rzeczypospolitej. Stosunki o charakterze względnie stałym zmieniały się w latach ostatnich żywiej niż kiedykolwiek, tem zwawsze są zmiany i przesunięcia dokonane w zakresie układu sił politycznych. Mimo tej wielkiej płynności zjawisk możliwem jest przedstawienie pewnych naczelných linii rozwojowych w życiu politycznem mieszczaństwa poznańskiego. Przedewszystkiem korzystnym dla tego celu jest fakt, że wybory

do rady miejskiej, do sejmiku i do senatu oparte są na równych zasadach: wszystkie są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne, różnice zaś są małe, tak np. przy wyborach do rady miejskiej wymagany jest minimalny czas stałego pobytu w mieście a przy wyborach do senatu jest wyższa granica wieku uprawniającego do głosowania.

Przy wyborach do rady miejskiej w roku 1921 było uprawnionych do głosowania 92.136 osób, przy wyborach sejmowych w r. 1922 — 97.080, przy senackich 64.832, przy radzieckich w r. 1925 — 115.794, przy sejmowych w r. 1928 — 161.917, przy senackich tegoż roku 96.954. (Co do liczby uprawnionych do głosowania w r. 1928 nasuwają się małe zastrzeżenia, w listach były braki o tyle, że zawierały pewną ilość osób, które Poznań opuścili). W stosunku do całej ludności miasta było zwykle uprawnionych do głosowania w wyborach sejmowych 54 do 60%, przy wyborach senackich odpada trzecia część uprawnionych do głosowania w wyborach sejmowych. Ponieważ w Poznaniu wzrasta głównie liczba ludności starszej, przeto procent uprawnionych do głosowania jest coraz większy. Bądź co bądź przypada na ludność w wieku od 21 do nieskończonych 30 lat jedna trzecia wyborców. Ograniczenie prawa głosowania do senatu do dolnej granicy wieku 30 lat stwarza więc warunki dość odmienne.

Udział w głosowaniu był nierówny. W r. 1921 głosowało 58,5% uprawnionych, w r. 1922 do sejmiku 83,3%, do senatu 81,2%, w r. 1925 — 61,2%, w r. 1928 do sejmiku 59,6%, do senatu 59,8%. Ponieważ daty z r. 1928 nie są ścisłe, stwierdzić należy, że zainteresowanie przy wyborach do ciał ustawodawczych państwowych jest znacznie wyższe niż przy wyborach lokalnych. Szczególnie wielki był udział głosujących w r. 1922.

Kobiety stanowią pokaźną większość wśród wyborców. Jest ich 56 — 58% ogółu uprawnionych do głosowania. Są one jednakże mniej chętnymi wyborcami od mężczyzn, chociaż różnica ta wyraża się w drobnych liczbach stosunkowych. Wśród głosujących było ich w r. 1921 tylko 53,4% a przy następnych głosowaniach 55 — 57%. Z uprawnionych mężczyzn i kobiet głosowało: w roku 1921 m. 62,5%, k. 55,4%, w r. 1922 do sejmiku m. 84,1%, k. 82,7%, do senatu m. 82,5%, k. 80,1%, w r. 1925 m. 63,8%, k. 59,2%. Im słabszy udział ogólny w głosowaniu, tem znaczniejsza absencja kobiet. Mimo to głosów kobiecych zawsze jeszcze jest większość.

Z pośród dzielnic miasta bierze najżywszy udział w głosowaniu Stare Miasto po prawym brzegu Warty, które zawsze wykazuje największy procent głosujących. Na drugim miejscu kroczy zwykle Wilda, zsuwająca się niżej przy wyborach do senatu. Trzecie miejsce zajmuje Św. Łazarz z Górczynem, czwarte Stare Miasto lewobrzeżne, ostatnie Jeżyce z Sołaczem. Z dzielnic wcielonych w ro-

ku 1925 głosują bardzo intensywnie przedmieścia prawobrzeżne (na samym czele Główna i Rataje) a także Dębiec, stosunkowo słabo Winiary z Naramowicami. Jeżeli dzieli się większe dzielnice miasta na mniejsze rejony, natenczas stwierdza się dodatkowo, że w Starem Mieście lewobrzeżnym głosuje słabiej miasto górne niż dolne, południowa strona górnego śródmieścia silniej niż północna. Na Wildzie zdradza większy udział w głosowaniu część południowa, w Jeżycach część północna. Konstelacja bezwzględnie prostolinijna: udział w głosowaniu jest największy w dzielnicach robotniczych. Teza ta potwierdza się jeszcze ściślej, gdy się ustala udział w głosowaniu według obwodów głosowania. Im mniejszy udział w głosowaniu wogóle, tem mniejsze stosunkowe straty głosów w dzielnicach o przeważającym charakterze robotniczym. W układzie głosujących według płci i dzielnic zacieka to, że procent głosujących w stosunku do uprawnionych kobiet i mężczyzn zbliża się najbardziej w całym Starem Mieście, w innych dzielnicach absencja kobiet jest poważnie większa niż mężczyzn. W całej południowej stronie Śródmieścia oraz w Starem Mieście prawobrzeżnym jest udział kobiet częstokroć relatywnie nawet większy niż mężczyzn. Całe Stare Miasto ma ludność stosunkowo najbardziej zasiedziałą. Czyby tej okoliczności przypisać ściślej zżycie się kobiet z pracą polityczną? W każdym razie nie decydują tutaj czynniki socjalne.

Przy wyborach sejmowych i radzieckich ważą mocno na szali głosy wyborców młodych. Uprawnionych do głosowania w wyborach tych jest osób w wieku 21 do 30 lat z górą 34% (34,2 — 34,6), w wieku 31 — 40 lat stoi 26,2 — 26,8% wyborców, w wieku 41 — 50 lat 18,0 — 18,6%, w wieku 51 — 60 lat 10,9 — 11,5%, w wieku ponad 60 lat 9,2 — 9,6% wyborców, 0,1 — 0,3% było wieku nieznanego ściśle. Liczba młodych wyborców (do 30 lat włącznie) jest prawie tak wielka jak ilość wyborców w wieku ponad 40 lat, to znaczy, że t. zw. społeczeństwo starsze nie reprezentuje siły, któraby przytłoczyć mogła głosy najmłodszej dekady uprawnionych do głosowania. Wyborcy w wieku 21 do 40 lat stanowią razem zdecydowaną większość (około 61%) całości.

Inny obraz zyskujemy oczywiście przy wyborach senackich. Wyborców 30-letnich jest około 4%, 31 — 40 letnich 38%, 41 — 50-letnich 27%, 51 — 60-letnich 16%, starszych 14%. W ugrupowaniu tem odgrywają rolę decydującą wyborcy w wieku 30 — 50 lat, stanowiący razem więcej niż dwie trzecie wszystkich uprawnionych do głosowania. W obu konstelacjach spoczywa punkt ciężkości głównie na wyborcach w wieku 30 — 40 lat.

Najpilniejszymi wyborcami są obywatele w wieku 41 — 50 lat. Grupa ta wykazuje zawsze największy udział w głosowaniu, wykraczający ponad ogólny udział, gdy jest wielki — o 5%, a gdy mały — nawet o 10% w stosunku do

liczby uprawnionych. Za nimi kroczy grupa wieku 51 — 60 lat, następuje grupa 31 — 40 lat, dalej wyborcy w wieku ponad 60 lat, a na ostatku najmłodsi w wieku 21 — 30 lat. Kolejność ta zachowuje się nieomal bez wyjątku stale. Dla ilustracji wystarczy podać, że przy wyborach radzieckich 1925 r. był następujący udział w głosowaniu: wyborców 21 — 30 lat 49,9%, 31 — 40 lat 64,9%, 41 — 50 lat 70,9%, 51 — 60 lat 70,5%, ponad 60 lat 62,3%. Różnice te nie są tak wielkie, gdy ogólny udział w głosowaniu jest np. tak znaczny jak w r. 1922 przy wyborach sejmowych. Analogiczne zjawisko obserwuje się przy wyborach senackich, i tam bowiem najmłodsi wyborcy (wprawdzie tylko jeden rocznik, 30-letni) głosują najsłabiej, potem wzrastają relacje do wieku 41 — 50 lat, następnie zaś cofają się według ustalonej wyżej kolejności. W tej drodze osłabia się przy głosowaniu wpływ najmłodszych wyborców, umacnia zaś wpływ roczników starszych. W szczególności tracą zawsze roczniki 21 — 30 lat i prawie zawsze grupa najstarszych (ponad 60 lat, tu jednak chodzi o drobne różnice), a zyskują grupy od 31 do 60 lat. Nie jest to jednak wiele. Bo w przytoczonych wyborach radzieckich 1925 r. grupa 21 — 30 lat zamiast 34,6% (według liczby uprawnionych) oddała 28,2%; różnica 6,4% ogólnej ilości stosunkowej, z których przejęła grupa 41 — 50 lat 2,9%, resztę pozostałe grupy.

Dzieląc wyborców według wieku i płci stwierdzamy, że liczba kobiet jest stosunkowo mała w grupach 30 do 60 lat, a stosunkowo wysoka w grupach wieku najmłodszych i najstarszych. Mimo to stanowią kobiety w każdej grupie wieku zdecydowaną większość, ale kiedy w wieku od 30 — 60 lat większość ta wyraża się w granicach poniżej 25% nadwyżki, to w wieku 21 — 30 jest kobiet uprawnionych do głosowania o okragło 50% więcej niż mężczyzn, a w wieku ponad 60 lat o 75% więcej. Stwierdzony już ogólnie słabszy udział kobiet w głosowaniu wpływa więc w szczególnie silnym stopniu na liczby generalne tych grup wieku, w których kobiety najwybitniej przeważają. W liczbach okragłych jest wyborców żeńskich w wieku 21 — 30 lat 36% (u mężczyzn 32%), w wieku 31 — 40 lat 25% (m. 28%), w wieku 40 — 50 lat 17% (m. 20%) w wieku 50 — 60 lat 11% (m. 12%), w wieku ponad 60 lat 11% (m. 8%). W ściślej określonych grupach uwidatnia się szczególnie wielka przewaga kobiet w wieku 25 — 30 lat i trwa do wieku 31 — 35 włącznie, poczem następuje osłabienie poniżej liczb relatywnych wyborców męskich, trwające do 60 lat życia. Sama większa przewaga kobiet w niektórych charakterystycznych grupach wieku nie obala jednak stwierdzonej przez nas zależności udziału w głosowaniu od wieku wyborców. Biorąc bowiem osobno wyborców męskich i żeńskich, konstatujemy w każdym z osobna zespole to samo zjawisko: udział w głosowaniu najmłodszych wyborców jest najsłabszy, a szczególnie mały w grupie 21 — 25 lat, rośnie do grupy 41 — 50 lat, utrzymuje się mocno jeszcze w grupie

51 — 60 lat i spada potem znowu. Linja jest taka, że u mężczyzn ¹stoją na jednym poziomie grupy a) 31 — 35 lat i b) ponad 60 lat; między temi okresami idzie linja udziału ponad owym poziomem, a w okresie 21 — 30 lat poniżej tego poziomu. U kobiet jest spadek w późnym wieku silniejszy, ale linja biegnie zupełnie analogicznie. Ciekawe są odchylenia w grupach wieku między udziałem w głosowaniu kobiet i mężczyzn. Odchylenia te są minimalne w wieku 40 — 50 lat, to znaczy że udział kobiet jest mniej więcej równie silny jak mężczyzn, mała też jest różnica udziału w wieku 50 — 60 lat. W innych grupach wieku absencja kobiet od głosowania jest mniej więcej o 5% większa niż u mężczyzn — chodzi tu o wybory przy znacznej absencji uprawnionych, jak np. wybory do rady miejskiej, — ale z jednym charakterystycznym wyjątkiem. Otóż udział kobiet najmłodszych, w wieku 21 do 25 lat jest nieco większy niż mężczyzn. Że różnica zainteresowania się wyborami zależnie od wieku może mieć znaczenie poważne, wynika z przykładu, że przy wyborach radzieckich w r. 1925 najgorzej głosująca grupa wieku u mężczyzn wykazywała udział w głosowaniu 43% a najlepiej głosująca u mężczyzn 73%.

Oprócz wieku uchwycić można w statystyce wyborczej, co prawda w ramach bardzo ograniczonych i wielce ogólnie, układ wyborców według zawodu. Można tu stosować jedynie najogólniejsze zasady podziału zawodowego. Niepodobna np. oddzielić czeladzi rzemieślniczej od samodzielnych rzemieślników, choć zespoły te mają interesy częstokroć rozbieżne. Przy wyborach radzieckich w r. 1925, które dają najpodatniejsze do wniosków szerszych materiały, było wśród uprawnionych do głosowania robotników i rzemieślników u mężczyzn 25,0 + 28,1, razem 53,1%, urzędników publicznych 13,5%, urzędników prywatnych 13,6%, kupców 7,2%, innych 12,6%. Przy sposobności tej wypada zaznaczyć, że liczba robotników niekwalifikowanych nie przedstawia się w zespole uprawnionych do głosowania silniej aniżeli rzesza pracowników umysłowych, publicznych i prywatnych razem wzięwszy. Stosunek sił zespołów tych jest w poszczególnych okręgach wyborczych bardzo nierówny, w mieście Poznaniu siły te stoją na równi. Trzecim zespołem mniej więcej liczebnie równym jest warstwa rzemieślnicza razem wzięta, złożona z przedsiębiorców samodzielnych i niesamodzielnych robotników kwalifikowanych. Cała pozostała reszta nie równa się już żadnemu z tych zespołów siłą liczebną. Biorąc do pomocy statystykę zawodową, dojść można, że na niezależnym stanowisku społecznym utrzymuje się ogółem mniej niż 20% ludności dorosłej, t. j. także uprawnionej do głosowania. Udział w głosowaniu poszczególnych grup zawodowych nie wykazuje różnic wybitnych, można jednak stwierdzić, że najżywszy udział wykazują robotnicy i rzemieślnicy, najslabszy zaś wyborcy bez zawodu. W tej drodze np. powiększają

robotnicy i rzemieślnicy swe wpływy, bo tworząc 53,1% uprawnionych oddali w r. 1925 głosów 56,6%.

Wśród kobiet zawód naogół mniej może interesować, zwłaszcza, że uwarstwienie społeczne należy w głównej mierze od stanowiska głowy rodziny. Wysuwają się na czoło zespoły następujące: mężatki (42,7% uprawnionych do głosowania kobiet w r. 1925), tuż obok nich wdowy (9,4%), razem więcej niż połowa wszystkich wyborców żeńskich. Bez zawodu zapisano 16,4% kobiet. Dość silny zespół stanowi służba domowa (11,4%). Wszystkie inne grupy utrzymują się w małych liczbach. Można by jedynie dodać pracowniczki umysłowe w sile 9,1% i robotnice w najszerszym znaczeniu — ale bez służby domowej — również w sile 9,1%. Wykazuje się, że nadprzeciętny udział w głosowaniu biorą mężatki i wdowy, prawie wszystkie inne zespoły zaś mają słabsze niż średnie zainteresowanie wyborami. Mężatki i wdowy, reprezentujące wśród uprawnionych do głosowania 52,1%, oddały głosów 57,6%. Matki więc najgorliwiej spełniają polityczny obowiązek obywatelski, i to znacznie gorliwiej niż kobiety zawodowo czynne.

W całości stwierdzamy, że udział w głosowaniu jest stosunkowo mocniejszy przy wyborach do ciał ustawodawczych Rzeczypospolitej niż przy wyborach radzieckich, mocniejszy w dzielnicach robotniczych niż w dzielnicach zaможniejszych, mocniejszy u mężczyzn niż u kobiet, mocniejszy w wieku pełnej pracy zawodowej niż w wieku młodym i starym, mocniejszy u ludności robotniczo-rzemieślniczej niż u innej i mocniejszy u kobiet zamężnych wzgl. wdów niż u kobiet zawodowo czynnych. Tyle o samem wykonywaniu praw wyborczych. Drobną uwagę poświęcić wypada technice organizacyjnej wyborów. W tej dziedzinie istnieją dwa systemy: przy wyborach radzieckich porucza się komisjom obywatelskim jedynie przeprowadzenie samej czynności głosowania i kontrolę nad stwierdzaniem wyników, przy wyborach sejmowych i senackich zaś usunięto jaknajbardziej ingerencję czynników urzędowych i oddano całą akcję wyborczą — oprócz wygotowania wstępnych list — komisjom wyborczym jako zasadniczym władzom wyborczym. W praktyce okazało się ponad wszelką wątpliwość, że system sejmowy przecenia siłę i wolę obywatelstwa w tej dziedzinie, i samo ustalenie komisji wyborczych jest pracą ogromnie mozolną, która może w dalszym rozwoju stosunków stanie się wręcz niepokonalną. Jak wszędzie tak i tutaj okazuje się, że pracy bieżącej, urzędowej nie można zlecać komisjom społecznym, praca ich winna być zredukowaną do tych czynności, które wymagają kontroli czynnika społecznego.

Ugrupowania polityczne przeszły okres wielkiej płynności. W głosowaniach do rady miejskiej stawiano następujące listy kandydatów: W r. 1921 — 1) P.P.S., 2) Narodowej Partji Robotniczej, 3) Socjaldemokracji, 4) Lewicy socjalistycznej,

5) Chrześcijańskiej Demokracji, 6) Inwalidów wojennych, 7) Komitetu Obywatelskiego (Narodowa Demokracja, Stronnictwo Mieszczańskie, związki), 8) Inteligencji pracującej (radykałno demokratycznej), 9) Niemców. W r. 1925 stawione zostały listy: 1) lewicy klasowych związków zawodowych, 2) P. P. S., 4) Związku Lokatorów, 5) inwalidów, 6) Koła Obywatelskiego i Chrześcijańskiej Demokracji, 7) N. P. R., 8) Żydów. Przy wyborach sejmowych 1922 r. stanęły do walki listy: 2) P. P. S., 5) komunistyczna, 7) N. P. R., 8) Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej (w Poznaniu Związku Ludowo Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji) 14) Centrum mieszczańskie, 16) Niemców. Przy wyborach senackich odpadła lista komunistyczna (5) a doszła lista 1) P. S. L. „Piast”. W r. 1928 wniesione zostały przy wyborach sejmowych w Poznaniu listy 2) P. P. S., 7) N. P. R., 11) monarchistyczna, 18) niemiecka, 21) t. zw. sanacyjna, 24) Stronnictwa Narodowego, 25) P. S. L. Piast i Chrześcijańskiej Demokracji, 30) Unji gospodarczej, 37) lewicy socjalistycznej. Ta ostatnia odpadła przy wyborach do senatu. Kłasyfikacja tych list jest skomplikowana. Społecznie umiarkowane były w r. 1921 listy 5, 6 i 7, w r. 1925 listy 5 i 6, w r. 1922 listy 8 i 14 (oraz 1 do senatu), w r. 1928 listy 11, 24, 25 i 30. Do radykalno-demokratycznych, ale charakteryzujących się jako narodowe, zaliczyć można w r. 1921 listy 2 i 8, w r. 1925 listy 4 i 7, w r. 1922 lista 7, w r. 1928 listy 7 i 21. Listami socjalistycznymi i bardziej jeszcze na lewo wysuniętymi były w r. 1921 listy 1, 3 i 4, w r. 1925 listy 1 i 2, w r. 1922 listy 2 i 5, w r. 1928 listy 2 i 37. Mniejszości narodowe miały zawsze jedną własną listę.

Partje umiarkowane otrzymały w r. 1921 razem 65,9% głosów ważnych, w r. 1925 — 57,9%, w r. 1922 do sejmu 77,7%, do senatu 83,0%, w r. 1928 do sejmu 47,8%, do senatu 53,5%. Partje radykalno-demokratyczne uzyskały w r. 1921 14,7%, w r. 1925 — 27,0%, w r. 1922 do sejmu 16,6%, do senatu 12,8%, w r. 1928 do sejmu 29,8%, do senatu 36,9%. Stronnictwa skrajnej lewicy zdobyły w r. 1921 głosów 15,3%, w r. 1925 — 14,6%, w r. 1922 do sejmu 5,7%, do senatu 0,7%, w r. 1928 do sejmu 19,1%, do senatu 5,3%. Mniejszości narodowe otrzymały głosów w r. 1921 — 4,1%, w r. 1925 — 0,5%, w r. 1922 — 0,0 wzgl. 3,5%, w r. 1928 — 3,3 wzgl. 4,3%.

W wielkich grupach uwydatnia się bezwzględna przewaga stronnictw umiarkowanych. Miały one zawsze absolutną większość głosów, jedynie przy wyborach sejmowych w r. 1928 w małym stopniu nie osiągały jej. Linja rozwojowa posuwała się w górę do r. 1922, od czasu owego cofała się. Zaczęło się od 66%, doszło do 83% — ogromna większość —, a zeszło wreszcie na 48%. Ścisła kolejność w niż: 1922 sn — 1922 sm — 1921 — 1925 — 1928 sn — 1928 sm. Do r. 1925 można było w pewnej mierze siły prawicy ustosunkować do udziału w głosowaniu: im większy udział w głosowaniu, tem

Dyrektorowie urzędów i zakładów miejskich. II.



Inż. Jan Zaus,
kierow. oddz. bad. mat. bud.



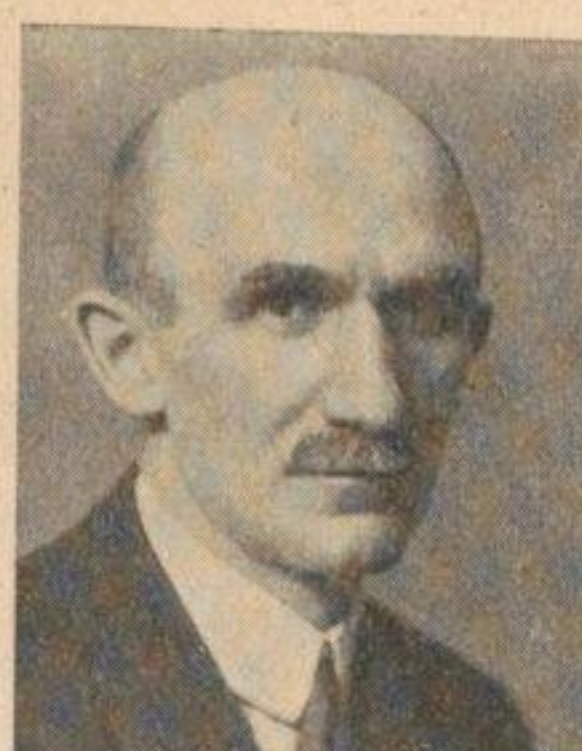
Inż. Marjan Serwacki
inspektor bud. wodnego



śp. Inż. Adam Drosio
kier. bud. mostów



Eberhardt Thau
inż. ruchu wewnętr. gazowni



Inż. Julian Dybizbański
(Elektrownia)



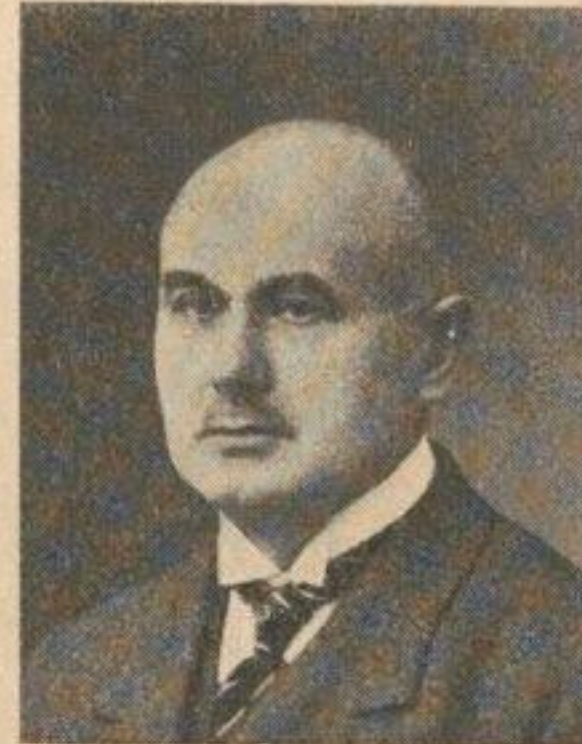
Inż. Zygmunt Wirbser
(Gazownia)



Inż. J. Marcinkowski
(Gazownia)



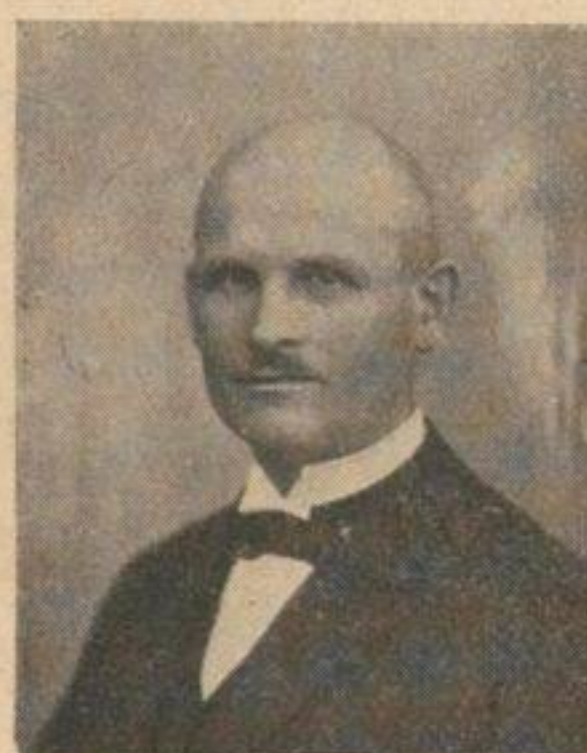
Marjan Nowakowski
insp. budow.



Stan. Grzegorzewski
insp. budow. i policji budow.



Ignacy Kaczmarek
dyr. Urzędu Pomiarów



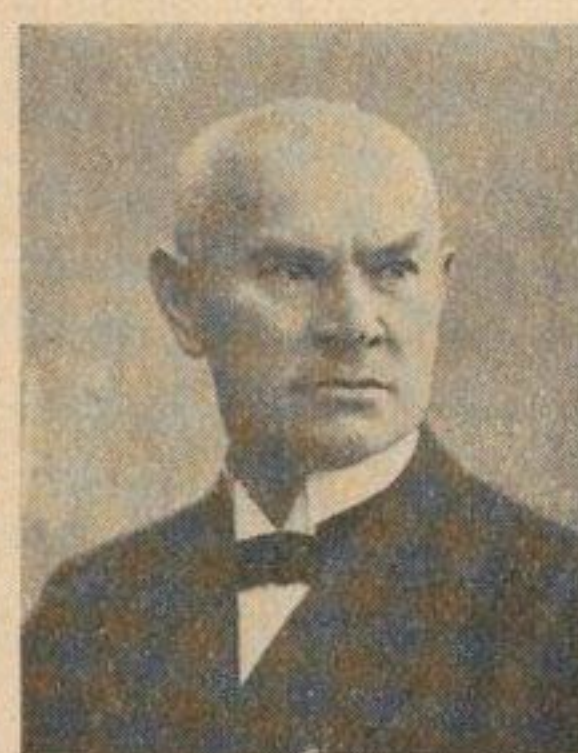
Mieczysław Paluszyński
adminstr. Naramowic



Stanisław Świtka
kier. wydz. opieki nad ubog.



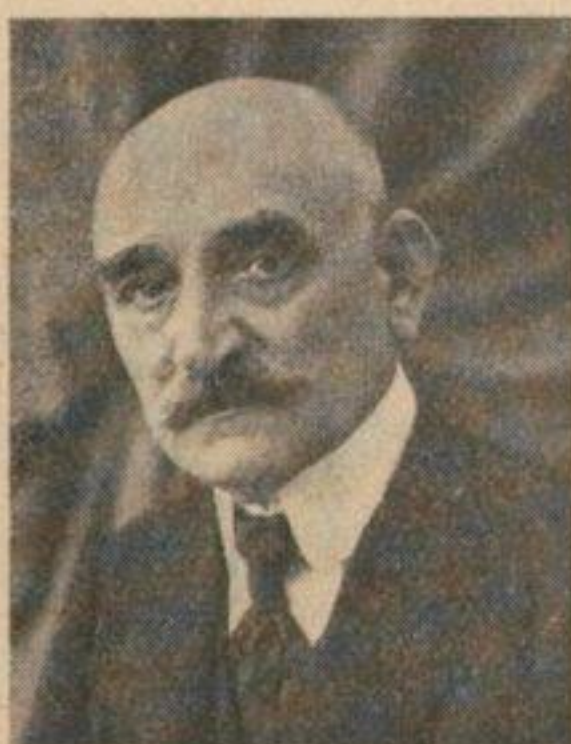
Stefan Fischbach
kier. lombardu miejskiego



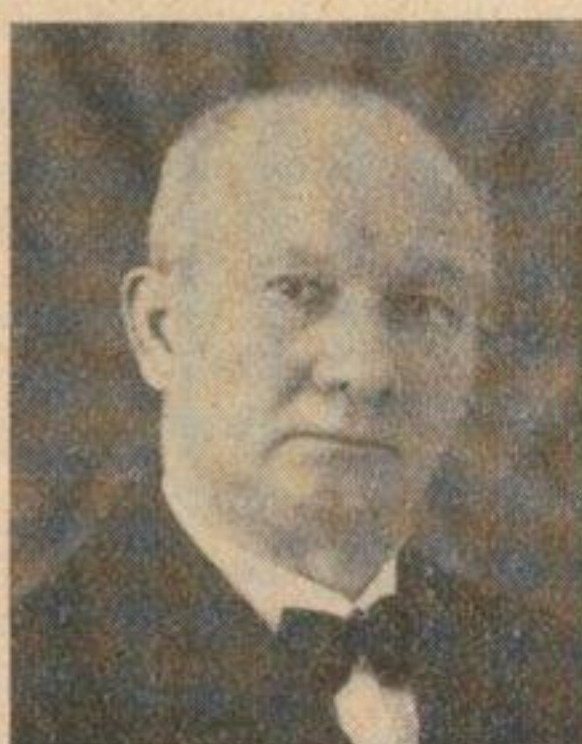
Józef Walkowiak
dyr. biurowości



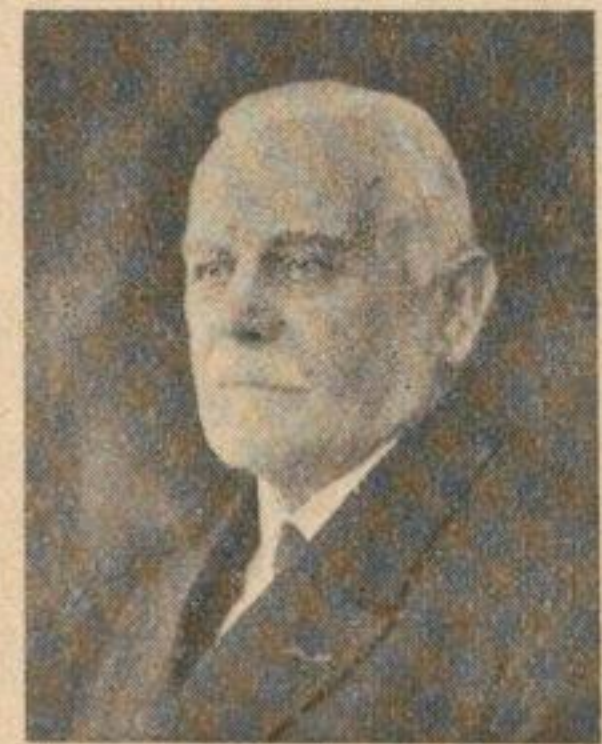
Wincenty Fellner
dyrektor rachuby



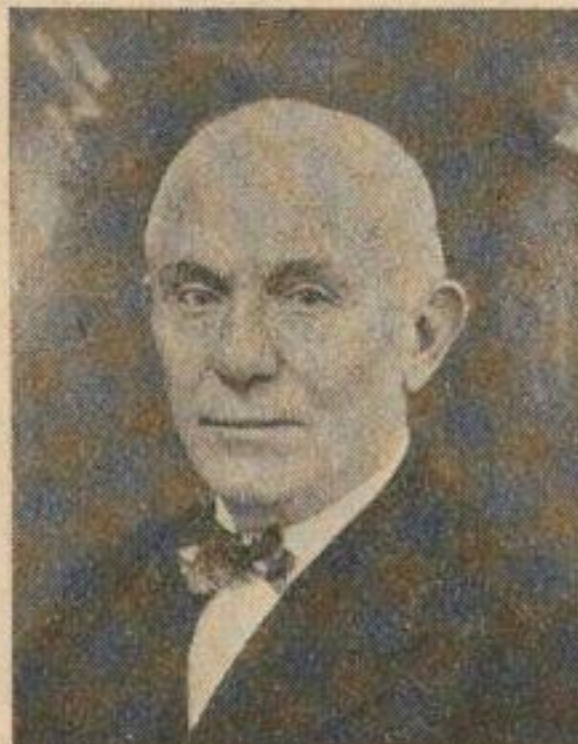
Franciszek Janelt
dyr. kasy podatkowej



Teodor Stark
dyr. Głównej Kasy Miejskiej



Wacław Stachowski



Mieczysław Wolniewicz



Piotr Nowacki

znaczniejsza przewaga stronnictw umiarkowanych. Zjawisko to było łatwe do wytłumaczenia: ludność politycznie nieangażowana głosowała z natury rzeczy na stronnictwa najsilniejsze, przodujące, nadające lokalny ton polityczny, tembardziej, że stronnictwa te pod względem społecznym nie wysuwały programów krańcowych. Zjawisko to nie utrzymało się w r. 1928, kiedy bez względu na udział w głosowaniu straty stronnictw umiarkowanych były poważne. Z głosów uzyskanych przez te ugrupowania w wyborach sejmowych i senackich wywnioskować łatwo, że pozycja ich jest mocniejsza wtedy, gdy granica wieku jest wyższa. Przy wyborach do senatu zawsze prawica otrzymuje w Poznaniu więcej głosów (relatywnie) niż przy wyborach sejmowych. Nie są to zwykłe różnice wpływające na przydział mandatów, ale zawsze zdecydowane. O poszczególnych partjach z osobna na razie nie mówimy.

Ugrupowania demokratyczne (tak je krótko nazwijmy) przedstawiały w początkach siłę niewielką, bo gromadziły mniejwięcej siódmą część głosów. W przeciwieństwie do grupy umiarkowanej wzmacniały one swe siły, i to wręcz stale. Pewne nierówności obserwujemy przy wyborach senackich, które raz dały wynik szczególnie słaby (1922) a drugi raz szczególnie mocny. Przy wyborach senackich układają się zwykle szanse ugrupowań nieco odmiennie niż przy wyborach sejmowych, ponieważ ta lub owa partja odpada wzgl. dochodzi. Układ kolejny wpływów grupy demokratycznej w porządku zwykłym był następujący: 1922 sn — 1921 — 1922 sm — 1925 — 1928 sm — 1928 sn. Ogólnie wzmocniła się siła grupy tej w dwójnasób. Sytuacja przy wyborach 1928 r. była o tyle wyjątkowa, że jedna z list radykalno-demokratycznych była t. zw. listą rządową, a wybory te w wielkiej mierze wyrażały walkę między obozem prorządowym a opozycją, jednakże okoliczności te nie spowodowały jakiegoś szczególnego wzmocnienia tej grupy a posunęły tylko zauważony już rozwój rzeczy naprzód. Przy wyborach w r. 1925 ugrupowania demokratyczne wzmocniły bardziej swą pozycję niż przy wyborach sejmowych w r. 1928. Stosunek do rządu podniósł natomiast ilość głosów do senatu, bo na listy demokratyczne głosowali częściowo ci, którzy przy wyborach sejmowych popierali listę umiarkowanej Unji gospodarczej. Po klęsce Unji w wyborach sejmowych skoncentrowały się głosy prorządowe przy liście radykalno-demokratycznej (21).

Bardzo nierówne są daty dotyczące ugrupowań skrajnej lewicy, które pokrótce nazwiemy socjalistycznymi. Siła ich początkowo nie była mniejsza aniżeli ugrupowań demokratycznych (1921). Grupy socjalistyczne utrzymują wpływy swe przy wyborach do rady miejskiej. Zdecydowanie odmienny obraz przedstawiają wybory do ciał ustawodawczych Rzeczypospolitej. Jako normę przyjąć można, że na grupy te przypada 5 do 6% głosów, t. j. mniej niż połowa głosów przy wyborach radzieckich. Niewspółmiernie słaby był wynik wyborów

senackich w r. 1922 a niezwykle mocny wynik wyborów sejmowych w r. 1928. Wprawdzie i ten wielki wynik niebardzo wiele odbiegał od wyborów radzieckich, ale jak na wybory sejmowe był ogromny. Przyczyną była osobista popularność naczelnego kandydata listy najsłabszej, o zabarwieniu komunistycznym. Ogólna kolejność natężenia wpływów ugrupowań socjalistycznych wyraża się jak następuje: na czele 1928 sm, potem 1921 — 1925 — 1922 sm — 1928 sn — 1922 sn.

Mniejszości narodowe odgrywają na terenie miasta Poznania liczebnie małą rolę. Otrzymują one mniej więcej 3—4% głosów. Wyjątki zachodziły z przyczyn nadzwyczajnych: przy wyborach sejmowych 1922 r. mniejszości nie głosowały w Poznaniu na własną listę, a przy wyborach radzieckich 1925 stawili listę kandydatów Żydzi, na których główna mniejszość, niemiecka, nie głosowała.

Tak zatem zajmują stanowisko niejako stałe grupy socjalistyczne i mniejszości narodowe, a walka o wpływy rozgrywa się między ugrupowaniami umiarkowanymi i demokratycznymi.

Ponieważ wśród przedstawionych ugrupowań ogólnych mieści się szereg partyj stale występujących przy wyborach, należy scharakteryzować wpływy tych poszczególnych mniejszych jednostek politycznych. Rzeczą istotną jest fakt, że stronnictwa o programie zdecydowanym są głównymi czynnikami współzawodnictwa o wpływy polityczne. Stronnictwa i zespoły niejako przypadkowe tudzież małe nie utrzymują się zwykle na dłuższy czas. Wobec wielkiego rozdrobnienia politycznego jest ich stosunkowo wiele.

Wśród ugrupowań umiarkowanych występują w Poznaniu zespoły następujące: 1) Stronnictwo Narodowe (dawniej Związek Ludowo-Narodowy), kroczące zwykle do wyborów na płaszczyźnie szerszej, łącznie z niektórymi związkami, lub też w unji z zbliżonymi stronnictwami; 2) Chrześcijańska Demokracja, 3) zespoły mniejsze lub organizacje na wybory stworzone: inwalidzi (przy wyborach radzieckich), Centrum mieszczańskie (1922), Unja gospodarcza (1928), monarchiści (1928), a wreszcie P. S. L. Piast, występujący tylko w wyborach senackich ze względu na złączenie całego województwa poznańskiego w jeden okręg wyborczy przy tych wyborach. Grupy pomniejsze otrzymały przy wyborach sejmowych 1922 ogółem 1,7% głosów, przy senackich 1922 r. 0,4%, przy sejmowych 1928 r. 7,6%, przy senackich 1928 r. 2,2%. Są to liczby nie wywierające żadnego wpływu na całokształt wyborów. Pewne znaczenie mogła mieć jedynie liczba głosów przy wyborach sejmowych 1928 r. pominąwszy kwestję, że liczby tej wysokości mogą mieć walor jedynie przy wyborach radzieckich, nie zaś przy sejmowych (radnych wybiera się 60, posłów 4). Przy wyborach radzieckich występują samodzielnie tylko inwalidzi, zyskali oni

w r. 1921 — 4,4⁰/₀ głosów, w r. 1925 — 4,7⁰/₀, to znaczy, że utrzymują się na poziomie, który zabezpiecza im dwa mandaty w radzie miejskiej. W całości kształcie są to rzeczy drobne. Właściwymi reprezentantami prawicy są w Poznaniu Koło Obywatelskie z stronnictwem Narodowym jako składnikiem kierowniczym, oraz Chrześcijańska Demokracja. Podział obu tych jednostek przeprowadzić trudno, szły one bowiem wspólnie do wyborów 1922 i 1925 r., a oddzielnie w r. 1921 i 1928 (przy ostatnich Chrześcijańska Demokracja złączona była z P. S. L. Piast). Oba stronnictwa razem otrzymały w r. 1921 głosów 61,5⁰/₀, w r. 1922 sm 76,0⁰/₀, sn 82,6⁰/₀, w r. 1925 — 53,2⁰/₀, w r. 1928 sm 41,2⁰/₀, sn 51,4⁰/₀. Są one najsilniejszym zespołem wyborczym w Poznaniu. Siła ich rosła i padała w linii rozwojowej, jaką ustaliliśmy dla całości ugrupowań umiarkowanych: tendencja zwyżkowa do 1922 r., następnie redukcja wpływów. Zespół ten przeprowadził w r. 1922 do sejmu wszystkich czterech posłów poznańskich, w r. 1928 zaś weszło z prawicy tylko dwóch posłów, obaj ze Stronnictwa Narodowego.

Biorąc Koło Obywatelskie wzgl. Stronnictwo Narodowe oddzielnie, stwierdzamy, że idąc samo otrzymało w r. 1921 głosów 45,3⁰/₀, w r. 1928 do sejmu 38,9⁰/₀, do senatu 49,2⁰/₀. Z pośród wszystkich partyj jest stronnictwo to bezwzględnie najsilniejsze. Okazuje się też, że wprowadzie poniosło straty w wyborach sejmowych 1928 r., ale odzyskało siły przy wyborach senackich. Niewątpliwie wpływy przy wyborach z granicą wieku 21 lat stronnictwa tego osłabły, ale nie w tym stosunku, w jakim upadł ogół ugrupowań umiarkowanych. Przy wyborach radzieckich w r. 1925 nie było Koło Obywatelskie wiele silniejsze niż przy wyborach senackich 1928 r., jakkolwiek szło razem z Chrześcijańską Demokracją w r. 1925. Bądź co bądź odgrywa przy wyborach senackich wyjątkową rolę wyższy wiek wyborców, który przechyla normalnie w Poznaniu wyniki wyborów tych na prawo. Czemu właściwa prawica nie poniosła strat tak wielkich, jak inne ugrupowania umiarkowane? Jako odpowiedź antycypujemy już tutaj stwierdzenie, że tendencja rozwojowa orientacji politycznej w mieszczaństwie poznańskim popiera ugrupowania o zdecydowanym programie, eliminuje coraz bardziej grupy małe i programowo pośrednie.

Największe straty przy takim rozwoju rzeczy poniosła partja pierwotnie silna, choć za czasów polskich dopiero zorganizowana, Chrześcijańska Demokracja. Idąc samodzielnie do wyborów radzieckich w r. 1921 zdobyła ona 16,2⁰/₀ głosów, a stała tem samem na drugim miejscu w tablicy wpływów poszczególnych partyj. Gdy w r. 1928 ruszyła ponownie o własnych siłach do wyborów (w złączeniu z P. S. L. Piast, który w mieście oczywiście nie jest wielkim stronnictwem), zdobyła tylko 2,3 wzgl 2,1⁰/₀ głosów. Żadne zrzeszenie polityczne nie doznało takiego wstrząsu.

Grupa stronnictw nazwanych przez nas radykalno-demokratycznymi nie była nigdy liczna. Stałym reprezentantem obozu tego była Narodowa Partja Robotnicza. Druga partja tej grupy organizowała się częściowo tuż przy N. P. R., częściowo występowała samodzielnie. W r. 1921 szła do wyboru t. zw. pracująca inteligencja, zrzeszona naokoło Związku Młodej Polski. Ze związku tego wyrósł przy wyborach 1928 r. wielki blok polityczny, występujący jako odpowiednik Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (lista 21). Poza tem zaliczamy do grupy tej już tylko mały epizod wyborczy: listę Związku Lokatorów przy wyborach radzieckich 1925 r., która wówczas uzyskała 2,6% głosów. Narodowa Partja Robotnicza stała siłą liczebną w r. 1921 na trzecim miejscu, a następnie wzmacniała się z każdym rokiem i była właściwie tem stronnictwem, które rywalizowało z mocnymi partjami grupy umiarkowanej: narodową i chrześcijańską demokracją. Z 11,6% głosów w r. 1921 posunęła się w r. 1922 przy wyborach sejmowych na 16,6%, a w r. 1925 na 24,4%. Wyłom stanowiły wybory do senatu w r. 1922 (12,8%), które zawsze mniej korzystnie wypadały dla ugrupowań lewicowych. Maximum wpływów zdobyła N. P. R. w r. 1925, poczem rozbiła się na prawicę i lewicę t. zw. sanacyjną. W r. 1928 pozostał tylko jakoby cień mocnego niedawno stronnictwa. N. P. R. zdobyła bowiem zaledwie 2,5% głosów tak w wyborach sejmowych jak w senackich. Znaczyłoby to, że poniosła straty jeszcze większe niż Chrześcijańska Demokracja, ale bierzemy na wzgląd w pierwszym rzędzie stosunek r. 1921 do 1928 oraz i to, że N. P. R. rozbiła się po r. 1925 na dwa odłamy, które dopiero w r. 1928 szły odrębną drogą.

Związek Młodej Polski należał w r. 1921 do najsłabszych grup politycznych (3,1% głosów). W latach następnych nie występował z własnymi listami kandydatów. Dopiero w r. 1928 wysunął się w postaci bloku prorządowego wspólnie z lewicą dawnego N. P. R. i małymi ugrupowaniami pokrewnymi i zdobył odrazu pozycję niezwykle silną. Uzyskał bowiem w wyborach sejmowych 27,3% głosów, w wyborach senackich 34,4%. Temsamem stawiał się jednym zamachem na drugie miejsce wśród zespołów politycznych. Mandaty do sejmu podzieliły się w połowie na blok ten i w połowie na Stronnictwo Narodowe. Wynik wyborów 1928 r., o ile dotyczył listy 21, był wydarzeniem zupełnie niezwykłym. Jednym porywem oderwano licznym stronnictwom starszym duże ilości głosów. Zasadniczą przyczynę zjawiska odnajdujemy w hasle współpracy z rządem, przez blok ten rzuconem.

W grupie socjalistycznej występują głównie dwa kierunki: Polska Partja Socjalistyczna i t. zw. lewica socjalistyczna a właściwie mniej lub więcej ukryta partja komunistyczna. Niekiedy idzie własną drogą grupa środkowa, zwąca się socjaldemokracją lub też lewicą związków zawodowych. Obraz trwały przed-

stawia jedynie P. P. S. Wpływy partji tej naogół wzrastają. Otrzymała ona w r. 1921 — 3,2% głosów, w r. 1922 sm 3,6%, w r. 1928 sm 5,6%, 1928 sn 5,3%. Krańcowe dane spotykamy w r. 1922 sn (0,7%) i w r. 1925 (13,3%). Przy wyborach senackich 1922 r. nie wystąpiła właściwa siła P. P. S., to też wynik ten wypada z zakresu rozważań. Wielki sukces mieli socjaliści z P. P. S. w r. 1925, w r. 1928 byli poważnie słabsi. Jednakże liczba głosów zdobytych przez P. P. S. zależy od konkurencji głównie skrajnej lewicy. W r. 1925 przeciwstawiła się tylko słaba „lewica związków zawodowych” (1,3% głosów), w r. 1928 natomiast wystąpili komuniści (bemowcy) bardzo mocno, to też P. P. S. zredukowała się do właściwych szeregów partyjnych, gdy w r. 1925 otrzymała ponadto te głosy, które bez względu na programy zawsze padają na odłamy najbardziej skrajne. Głosy niezadowolonych zebrał w r. 1928 Bem. Dzieje zespołów komunizujących nie wykazują żadnej stałości. W r. 1921 zebrał odłamek ten 7,9%, w r. 1922 sm 2,1%, a zresztą wystąpił już tylko w r. 1928 sm i tam zdobył 12,4%. W przypadku tym wykazało się, że mimo systemu głosowania na listy wielkie są walory popularnych jednostek, lista Bema bowiem zawdzięczała swój sukces mirowi, jaki w pewnych warstwach wyrobił sobie główny kandydat tej listy. Przy wyborach tych komuniści nie byli już dalecy od zdobycia mandatu poselskiego. W r. 1921 szła do wyborów radzieckich oddzielnie socjaldemokracja (4,2% głosów). O rozwoju sił wyborczych mniejszości narodowych mówiliśmy już wyżej.

Na całej przestrzeni czasu od r. 1921 do 1928 okazuje się, że różniczkowanie polityczne nie maleje, bo ilość partyj naogół się nie zmniejsza. Najmocniejszą grupę stanowiło Stronnictwo Narodowe, na drugie miejsce wysunęła się z małych zaczątków radykalna demokracja, i to jej kierunek sanacyjny. Lekko wzmacnia się naogół P. P. S., utrzymują się jako tako małe zresztą szanse mniejszości narodowych. N. P. R. rosła do r. 1925, poczem spadła ogromnie; Chrześcijańska Demokracja traciła na ogół grunt; tendencję zwyżkową ma prawdopodobnie komunizm. Drobne odłamy mają krótki żywot, za wyjątkiem Związku Inwalidów, który utrzymuje się na małym odcinku. Z całego ułożenia stosunków poznać, że zwyciężają zespoły o ideologii ogólnej a słabną zespoły stanowe i programy kompromisowe.

Każda dzielnica miasta ma z natury rzeczy w pewnej mierze własne oblicze polityczne. Stronnictwo narodowe ma największe przewagi w górnym Śródmieściu, poczem następują dolne Śródmieście, Jeżyce z Sołaczem, Stare Miasto prawobrzeżne, Św. Łazarz z Górczynem, wreszcie Wilda, a na ostatku nowe przedmieścia Poznania. Stosunkowo nierówne są sympatje Jeżyc, które szczególnie w r. 1928 przechyliły się bardzo na korzyść radykalnej demokracji. Ponieważ wybory z r. 1925 uważamy jako najbardziej średnie i symptomatyczne dla prze-

cięcia lat 1921 - 1928, wykazemy na ich podstawie różnicę między dzielnicami. Najwyższą ilość głosów na Koło Obywatelskie oddano w północnej części górnego Śródmieścia (71,9%), najniższą wewnątrz miasta zwarcie zabudowanego w południowej części Wildy (35,0%), a jeszcze niższą w nowych przedmieściach Głównej i Winiarach 28,2 i 28,4%. Różnice to bardzo wielkie. Wewnątrz miasta zwarcie zabudowanego jest poza tem Stronnictwo Narodowe względnie słabe we wschodniej części Św. Łazarza, w północnej części Jeżyc razem z Sołaczem i w północnej części Wildy. Naogół zgadza się ustosunkowanie się dzielnic miasta do prawicy politycznej z ich zasadniczym charakterem społecznym. Z pod tak postawionej reguły wyłamują się jednak dzielnice Św. Łazarz i Sołacz, które głosują bardziej na lewo niżby według charakteru społecznego ogólnego przypadało.

Chrześcijańska Demokracja, dla której posiadamy dane jedynie z lat 1921 i 1928, ma swe ostoje lokalne w Starem Mieście prawobrzeżnem i w Górczynie, następnie utrzymuje się jako tako na peryferjach, a najslabszy grunt ma w Śródmieściu. Mniejsze grupy polityczne nie interesują nas w tym związku.

Narodowa Partja Robotnicza miała zwykle tam największe wpływy, gdzie prawica była słaba. Najmocniejsza była na Wildzie, następowały w nierównej kolejności Jeżyce, Św. Łazarz i Stare Miasto prawobrzeżne, bardzo mało głosów dawało N. P. R. Śródmieście, zwłaszcza górne. Niektóre z nowych przedmieść wysuwają się w nowszym czasie ponad Wildę (Główna i Starołęka, nawet Rataje i Dębiec).

Lista pracującej inteligencji konkurowała terenowo w r. 1921 w drobnych rozmiarach z listą Koła Obywatelskiego, bo miała zgęszczenie wpływów w dzielnicach zamożniejszych (maximum w górnym Śródmieściu, minimum w Starem Mieście prawobrzeżnem). Natomiast lista 21 w r. 1928 charakteryzowała się robotniczym podłożem, bo główną siłę swą miała tam, gdzie partje robotnicze, z tym tylko wyjątkiem, że mocno też opanowała Jeżyce oraz Św. Łazarz, które przy tych wyborach miały znacznie mniej sentymentu dla prawicy niż przy wyborach dawniejszych. Nawet na przedmieściach lista 21 wykazała siły naczelnej listy — robotniczej. Rozdzieliły się więc głosy tak, że z partyj przodujących miało Stronnictwo Narodowe silną przewagę w całym Starem Mieście (włącznie Chwaliszewa), w kilku obwodach północnej Wildy, na wschodzie i południu Jeżyc oraz na małym skrawku Św. Łazarza przy granicy Jeżyc, a zresztą na całej peryferji przedmiejskiej górował blok współpracy z rządem. Z nowych przedmieść stanowiły jedyny wyjątek Rataje.

Partje socjalistyczne mają z natury rzeczy podobny rozkład wpływów jak N. P. R. Przewodzi bezwzględnie Wilda, poczem następują Św. Łazarz, Jeżyce, dalej w znacznej odległości Stare Miasto prawobrzeżne, Śródmieście dolne,

Śródmieście górne. Uderza względna słabość P. P. S. w nowowcielonych przedmieściach. Komunizm szczególnie wielkie ma wpływy na Wildzie, następnie na Św. Łazarzu (Górczyn), a także w Starem Mieście prawobrzeżnem.

Dzielnicą o zdecydowanej przewadze lewicowej jest Wilda. Tak samo charakteryzuje się Św. Łazarz z Górczynem. Chwaliszewo ze Śródką oraz Jeżyce reprezentują pod względem politycznym środek, a wahania ich są może najbardziej symptomatyczne jako przecięcie ogólnego rozwoju (Jeżyce w r. 1928 przesunęły się znacznie na lewo). Kierunek prawicowy utrzymuje się mocno w całym Śródmieściu. Przedmieścia wcielone w r. 1925 są najdalej wysunięte na lewo, z wyjątkiem jedynie Rataj. Tylko skrajna lewica nie jest tam tak silna jak na Wildzie.

Wyniki wyborów sejmowych uwypuklały mocniej siłę stronnictw przodujących w mandatach niż w ilości głosów. W r. 1922 zdobyła wszystkie 4 mandaty lista 8 (Związek Jedności Narodowej), w r. 1928 otrzymały po dwa mandaty lista 24 (Stronnictwo Narodowe), i 21 (Blok współpracy z rządem). W r. 1922 rozdzieliła lista 8 swe mandaty po dwa między Związek Ludowo-Narodowy i Chrześcijańską Demokrację. Tak więc zawsze dwa stronnictwa reprezentowały w równej sile miasto Poznań w Sejmie Rzeczypospolitej. Gdy właściwa prawica w r. 1928 mandaty swe zachowała, przesunęły się mandaty Chrześcijańskiej Demokracji do rąk t. zw. sanacji. Jest to najważniejsza przemiana polityczna dokonana w ciągu minionych 10 lat. Głosów napróżno oddanych, t. j. takich, które nie partycypowały w mandatach, było w r. 1922 ogółem 24,0%, w r. 1928 mniej, a mianowicie 16,4%.

Inaczej dzielą się mandaty do rady miejskiej, mimo bowiem tej samej zasady proporcjonalności, efekt wysiłków przy wyborach radzieckich jest pewny także dla drobnych ugrupowań, gdy przy wyborach sejmowych zespolenie głosów dla zdobycia choć jednego mandatu musi być wielkie. Tak np. nie uzyskała w r. 1922 przy wyborach sejmowych N. P. R. żadnego mandatu w Poznaniu mimo, że posiadała szóstą część wszystkich głosów. Rozdrobnienie partyjne jest w radach miejskich maksymalne, bo całe miasto tworzy jeden wspólny okręg wyborczy. To też najsłabszy zespół potrafi niemal zawsze wprowadzić swego przedstawiciela do rady miejskiej. Z 9 list kandydatów ustalonych w r. 1921 nie wyszła bez mandatu ani jedna, z 7 list w r. 1925 odpadły tylko dwie (lewicy związków zawodowych i żydowska). Że mimo zmniejszenia ilości list dwie odpadły, świadczy bądź co bądź o pewnej koncentracji myśli i sił politycznych.

Stronnictwa umiarkowane uzyskały w r. 1921 ogółem 40 mandatów, a mianowicie Koło Obywatelskie 28, Chrześcijańska Demokracja 10 i inwalidzi 2. N. P. R. otrzymała 7 mandatów, pracująca inteligencja 2. P. P. S. i socjal-

demokracja wzięły po 2 mandaty, lewica socjalistyczna 5. Stosunek ugrupowań 40 : 9 : 9. Pozostałe dwa mandaty przypadły Niemcom (ostatni raz).

W r. 1925 zdobył blok Koła Obywatelskiego wspólnie z Chrześcijańską Demokracją 34 mandaty, inwalidzi 2, N. P. R. 15, Związek lokatorów 1, P. P. S. 8 mandatów. Stosunek ugrupowań 36 : 16 : 8.

W konstelacji takiej zawsze tworzyły większość Koło Obywatelskie wspólnie z Chrześcijańską Demokracją. Mimo więc rozproszenia partyjnego przy proporcjonalnych wyborach rada miała stałą i równą większość. I jeżeli miasto Poznań mogło w ciągu ostatniego dziesięciolecia poszczycić się jasną, ściśle wytkniętą i dochowaną linią rozwoju prac i przedsięwzięć, to stałość większości rady miejskiej niewątpliwie rozwój taki popierała. W istniejącym układzie sił odgrywa rolę jęczyczka u wagi element rzemieślniczy, który w niektórych sprawach ma własną orientację i odpowiedni wpływ wywiera. Niema naogół znaczenia kwestja większości w radzie miejskiej dla spraw natury socjalnej, w tej bowiem dziedzinie stronnictwa rady miejskiej w Poznaniu w praktyce prawie żadnych nie wykazują różnic, choć programami teoretycznymi daleko zdają się odbiegać od siebie. Jest to zarazem jedyna dziedzina, któraby mogła uchodzić za niezabezpieczoną; że tak w istocie nie jest, dowodzi całe doświadczenie obecne. Mało jest kwestyj w radzie miejskiej, dotyczących spraw samorządu gminnego, które zależą od politycznego nastawienia jej członków, raczej więcej ważą poglądy ściśle indywidualne.

Jakkolwiek życie polityczne Poznania jest mocno rozdrobnione, ma on wyraźne i zdecydowane oblicze polityczne, do niedawna ściśle jednolite, w nowszym czasie bardziej rozdrobnione, ale zawsze występują na wierzch kompleksy wielkie i silne. A to jest rzeczą ważną w czasie, gdy życiu politycznemu grozi zagubienie się w drobnych gromadkach i nadmiarze programów.